

Korupcja przy zakupach dla US Army

#Strategia i polityka 4 listopada 2007

Niezależny panel ostro skrytykował sposób prowadzenia przetargów na dostawy aprowizacyjne dla US Army związku z operacjami w Afganistanie, Iraku i Kuwejcie. W 100-stronicowym sprawozdaniu panel stwierdził możliwość korupcji i oszustw w kontraktach wartych 4 mld USD rocznie. Panel nie badał dostaw uzbrojenia.

6-osobowy panel, utworzony w sierpniu przez nowego sekretarza US Army Pete Gerena (powołanego na to stanowisko 16 lipca 2007), ocenił, że tylko połowa prowadzących przetargi dla armii amerykańskiej jest właściwie przygotowanych do swych zadań. W odpowiedzi na zarzuty przedstawiciele armii potwierdzili prowadzenie wobec 23 cywilów i wojskowych śledztw w 83 sprawach dotyczących łapówek o wartości 15 mln USD. Wcześniej informowano, że największe śledztwo dotyczy mjr. Johna Cockerhama. Jest on oskarżony o zdefraudowanie co najmniej 9,6 mln USD w latach 2004-2005, gdy zajmował się dostawami dla US Army w Kuwejcie.

Krytyka panelu nie jest skierowana przeciw konkretnym osobom. W ocenie ekspertów problemy wynikają m.in. z tego, że w ciągu ostatnich 12 lat spadła liczba osób zajmujących się kontraktowaniem dostaw, podczas gdy ich wartość wzrosła wielokrotnie (o co najmniej 600%). Dziś potrzeba co najmniej 1400 osób (wzrost o 25%), aby podołać podstawowym potrzebom. Panel proponuje, by przyspieszyć awans młodych oficerów, którzy obecnie muszą czekać 8-10 lat, by trafić do struktur zaopatrzeniowych. Trzeba też ograniczyć rolę cywilów w tych strukturach. To jednak nie wystarczy. Jacques S. Gansler, przewodniczący panelu, stwierdził, że kryzys jest tak duży, że pomoc mogą tylko radykalne zmiany w systemie zakupów. Sekretarz obrony Robert Gates stwierdził, że Pentagon sprawdzi doniesienia zawarte w sprawozdaniu panelu.

Warto przypomnieć, że pod koniec października Departament Stanu informował o skandalu związanym z wartym 1,2 mld USD kontraktem na szkolenie policji irackiej. Był on tak źle zarządzany, że nie wiadomo co stało się z większością wydanych pieniędzy. Kontrakt był realizowany przez prywatną kampanię DynCorp. To kolejny skandal związany z kontraktami realizowanymi przez prywatne przedsiębiorstwa wojskowe w Iraku.

DynCorp wygrał przetarg na dostawę wyposażenia (w tym budynków) i treningu policji irackiej w lutym 2004. Pieniądze zarezerwowane w kontrakcie przeznaczono m.in. na dostawę nigdy nie użytego, wartego 1,8 mln USD skanera rentgenowskiego, 20 luksusowych pojazdów do przewozu VIP za 4 mln USD i budowę basenu o wymiarach

olimpijskich. Do czasu zakończenia specjalnej kontroli, obejmującej działalność DynCorp w ostatnich pięciu latach, nie można ocenić, na co przeznaczono większość z kwot przekazanych kompanii przez rząd amerykański.

Senator Joe Lieberman zapowiedział, że będzie domagać się zwrotu nieprawidłowo wydanych przez DynCorp pieniędzy. Zauważył też, że kompania ta już dwukrotnie była wzywana do zmiany sposobu zarządzania programami dostaw do Iraku. Sprawa jest tym poważniejsza, że szkolenie armii i policji irackiej to kluczowy warunek opanowania sytuacji w Iraku.

6-osobowy panel, utworzony w sierpniu przez nowego sekretarza US Army Pete Gerena (powołanego na to stanowisko 16 lipca 2007), ocenił, że tylko połowa prowadzących przetargi dla armii amerykańskiej jest właściwie przygotowanych do swych zadań. W odpowiedzi na zarzuty przedstawiciele armii potwierdzili prowadzenie wobec 23 cywilów i wojskowych śledztw w 83 sprawach dotyczących łapówek o wartości 15 mln USD. Wcześniej informowano, że największe śledztwo dotyczy mjr. Johna Cockerhama. Jest on oskarżony o zdefraudowanie co najmniej 9,6 mln USD w latach 2004-2005, gdy zajmował się dostawami dla US Army w Kuwejcie.

Krytyka panelu nie jest skierowana przeciw konkretnym osobom. W ocenie ekspertów problemy wynikają m.in. z tego, że w ciągu ostatnich 12 lat spadła liczba osób zajmujących się kontraktowaniem dostaw, podczas gdy ich wartość wzrosła wielokrotnie (o co najmniej 600%). Dziś potrzeba co najmniej 1400 osób (wzrost o 25%), aby podołać podstawowym potrzebom. Panel proponuje, by przyspieszyć awans młodych oficerów, którzy obecnie muszą czekać 8-10 lat, by trafić do struktur zaopatrzeniowych. Trzeba też ograniczyć rolę cywilów w tych strukturach. To jednak nie wystarczy. Jacques S. Gansler, przewodniczący panelu, stwierdził, że kryzys jest tak duży, że pomoc mogą tylko radykalne zmiany w systemie zakupów. Sekretarz obrony Robert Gates stwierdził, że Pentagon sprawdzi doniesienia zawarte w sprawozdaniu panelu.

Warto przypomnieć, że pod koniec października Departament Stanu informował o skandalu związanym z wartym 1,2 mld USD kontraktem na szkolenie policji irackiej. Był on tak źle zarządzany, że nie wiadomo co stało się z większością wydanych pieniędzy. Kontrakt był realizowany przez prywatną kampanię DynCorp. To kolejny skandal związany z kontraktami realizowanymi przez prywatne przedsiębiorstwa wojskowe w Iraku.

DynCorp wygrał przetarg na dostawę wyposażenia (w tym budynków) i treningu policji irackiej w lutym 2004. Pieniądze zarezerwowane w kontrakcie przeznaczono m.in. na dostawę nigdy nie użytego, wartego 1,8 mln USD skanera rentgenowskiego, 20 luksusowych pojazdów do przewozu VIP za 4 mln USD i budowę basenu o wymiarach

olimpijskich. Do czasu zakończenia specjalnej kontroli, obejmującej działalność DynCorp w ostatnich pięciu latach, nie można ocenić, na co przeznaczono większość z kwot przekazanych kompanii przez rząd amerykański.

Senator Joe Lieberman zapowiedział, że będzie domagać się zwrotu nieprawidłowo wydanych przez DynCorp pieniędzy. Zauważył też, że kompania ta już dwukrotnie była wzywana do zmiany sposobu zarządzania programami dostaw do Iraku. Sprawa jest tym poważniejsza, że szkolenie armii i policji irackiej to kluczowy warunek opanowania sytuacji w Iraku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o